

HALINA CHAMERSKA

ur. 1922; Płock



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	szkolnictwo, życie codzienne, studia, praca bibliotekarki

Studia i praca bibliotekarki

Myśmy w maju zdawały maturę nie mając pojęcia, że za trzy miesiące będzie wojna. Ja miałam zamiar iść na historię, tak jak zresztą później poszłam i do jednorocznej szkoły bibliotekarskiej, która przed wojną była przy Bibliotece Publicznej Miasta Warszawy. Ten program zrealizowałam, ale po wojnie, i już nie jednoroczną szkołę, ale potem już i studia. Tak samo jak sobie planowałam historię, a bibliotekarstwo to kursami już dopiero potem jak Instytut Bibliotekoznawstwa przesłam. Bo ja byłam całe życie bibliotekarką. Poszłam na KUL, bo już w Warszawie nie było mowy po Powstaniu Warszawskim, byłam 2 lata na KUL-u na historii, a jednocześnie pracowałam w bibliotece, w dwóch bibliotekach po kolei – zakładowych, tak zwanych KUL-owskich – najpierw historycznej, potem prawniczej. No ale po dwóch latach się okazało, że moja dawna kierowniczka z Biblioteki Łopacińskiego jest już w Warszawie i że ma dla mnie posadę w Bibliotece Uniwersyteckiej – warszawskiej, więc prędko pojechałam. To się okazało takie niekoniecznie dobre, bo się okazało, że dyrektor Uniwersyteckiej Warszawskiej nie miał etatu, byłam na jakiś pracach zleconych, i po pół roku się przeniosłam do Narodowej i tam już 16 lat pracowałam. No a potem w różnych innych mniejszych bibliotekach, no a potem w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej i tam skończyłam swoją karierę, jak zrobiłam habilitację. No i tak wygląda mój życiorys.

No ale wracając do studiów. W Warszawie zaczęłam studiować historię – skończyłam. Potem mi się zachciało socjologii, ale zrobiłam tylko absolutorium – bo w tym czasie – to były lata stalinowskie – mojego profesora – Stanisława Ossowskiego bardzo słynnego socjologa – wyrzucono z katedry, więc ja ze złości też już dalej nie kończyłam, bo nie chciałam u kogo innego. No i potem praca zawodowa – to już normalne rzeczy w bibliotekach różnych. Z tym że, jak mówię, najlepiej się czułam w Narodowej. 16 lat tam przebyłam, na różnych miejscach, różnych stanowiskach. I do dzisiaj mam tam przyjaciół, bo się z nimi najbardziej związałam. No, ale potem, już pod koniec, to było później, lata 70-te, zaczęłam chorować i przeniosłam się potem –

w 94 roku do tego Lublina. I tu już jestem. Nic nie robię.

Data i miejsce nagrania	2004-03-18, Lublin
Rozmawiał/a	Monika Pytłarz, Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"